

Szymon Swoboda

Uniwersytet Łódzki

Katedra Historii Sztuki

Krajobraz i jego kulturowa waloryzacja. O przestrzeni znaczącej w Pieninach

W niniejszym artykule zamierzam przedstawić i omówić problemy związane z lokalnym światopoglądem i wyobrażeniami odnoszącymi się do krajobrazu kulturowego. Nawiązywał w nim będę do kwestii związanych z etnografią, folklorystyką i antropologią przestrzeni. Tekst ten jest przedstawieniem części wyników badań terenowych prowadzonych przeze mnie w Pieninach w okresie 2009–2012. Rozważania swoje rozpocznę od skrótowego nakreślenia kontekstu miejsca badań, następnie przejdę do omówienia głównych problemów postrzeganych przez pryzmat kategorii przestrzeni znaczącej.

Pieniny to pasmo górskie w południowej Polsce i północnej Słowacji, stanowiące najwyższą i zarazem centralną część długiego, pasa skałek wapiennych zwanego Pienińskim Pasem Skałkowym. Od północy i północnego wschodu sąsiadują one z Gorcami (Pasma Lubania) i Beskidem Sądeckim (Pasma Radziejowej), od południa z przedgórzami Magury Spiskiej. Na zachodzie zaś – z Kotliną Orawsko-Nowotarską. Granice wyznaczają od zachodu rzeka Białka, od północnego-wschodu – Dunajec, droga Nowy Targ–Szczawnica i potok Grajcarek, od wschodu przełęcz Rozdziela. Dunajec dzieli Pieniny na trzy części, poczynając od zachodu: Pieniny Spiskie (między Czorsztynem a Białką), Pieniny Właściwe (pomiędzy Czorsztynem a Szczawnicą) i Małe Pieniny (ciągnące się od Szczawnicy po przełęcz Rozdziela)¹. Części te są nieco odmienne charakterem, wysokością i ukształtowaniem. Co ważniejsze ten podział geofizyczny niemal idealnie pokrywał się od wieków z podziałem kulturowym. Na zachodzie owego terytorium znajduje się Spisz, na którym widoczne są wpływy węgierskie i niemieckie. Wschodnią część, czyli Małe Pieniny do lat 40 XX wieku zamieszkiwali prawosławni Rusini zwani też Rusnakami lub Łemkami. Środkową część natomiast stanowią Pieniny Właściwe. Do dzisiaj zamieszkiwana jest ona przez górali Szczawnickich z odrębną charakterystyczną kulturą – strojem, gwarą, muzyką i pieśniami oraz religijnością i światem metafizycznym. Za ich stolicę regionalną można by uznać Krościenko nad Dunajcem. Górale ci ustanawiali

¹ Por., *Niezbędnik turystyczny. Pieniny*, red. T. Ogórek, Piwniczna Zdrój 2010, s. 10; J. Nyka, *Pieniny Przewodnik turystyczny*, Warszawa 1966.

swoją tożsamość w opozycji do okolicznych sąsiadów – Łemków, Lachów Sądeckich, górali gorczańskich, mieszkańców Spisza oraz Słowaków.

Krajobraz kulturowy, który można by nazwać współlistnieniem tego wszystkiego co wytworzył człowiek, z tym co stworzyła natura, jest czymś niezwykle złożonym i różnorodnym. Andrzej Ziemiński twierdzi, że „socjolog może patrzeć na krajobraz jako na zbiór przemieszanych elementów przyrody i dzieł człowieka stanowiący efekt działalności konkretnych historycznych ludzi, w ramach wyznaczonych przez technologię i organizację społeczną epoki”². Jest to tak naprawdę cały świat człowieka, który go otacza, w którym żyje i funkcjonuje poprzez swoją kulturę. Zanim stworzył on cywilizację i całe swoje materialne otoczenie, pierwotnym krajobrazem kulturowym była natura. Należało ją jednak oswoić, wyjaśnić i włączyć w krąg własnych wyobrażeń. Początkowo bowiem człowiek wyodrębniając jakieś miejsce niczego do natury nie dodaje – „wystarcza tajemnicze położenie miejsca, jego groźny charakter”³. Ziemia, skały, rośliny, zwierzęta czy zjawiska atmosferyczne znalazły swoje miejsce w kulturowym (a więc symbolicznym) repertuarze człowieka. Natura tak trudna do opanowania i ciężka do wyjaśnienia uznana jest w kulturach tradycyjnych za przynależną do sfery sacrum. Wielką przewrotnością człowieka stał się fakt, iż sama przyroda stała się w myśl jego światopoglądu nadprzyrodzona. Taka postawa charakteryzuje każdą kulturę tradycyjną. Dla homo religiosus – według fenomenologii Mircei Eliadego – cała okolica staje się ożywiona, a jej najmniejsze szczegóły nabierają jakiegoś znaczenia⁴. Przyroda dla „człowieka eliadowskiego” jest prześiąknięta sacrum i staje się – jak mówi autor – nabrzmiała mitami.⁵ Ważny jest pewien sposób myślenia, predyspozycje obserwatora, które pozwalają mu z nieuporządkowanej przestrzeni wydobyć to co istotne. Nie inaczej przedstawia się rzecz w kulturze ludowej, chłopskiej. Przyroda nabiera cech mistycznych, a jej działanie nabiera charakteru świadomego, według prawideł własnej dialektyki. Jak pisał Florian Znaniecki – wszystko to, co istnieje w przyrodzie jest przedmiotem zainteresowania i sympatii chłopa i jest zawsze w jakiś sposób powiązane z jego życiem i pomyślnością⁶.

Pisząc o przestrzeni znaczącej w kontekście krajobrazu przyrodniczego zwróciłem uwagę na następujące kwestie: istnienie miejscowej mitologii (zwłaszcza mitu o powstaniu świata), istnienie i funkcjonowanie nazw miejscowych (toponimów), waloryzację przestrzenną odnoszącą się do elementów krajobrazu. Wybór ten nie jest przypadkowy i odzwierciedla pewną logikę. Mit bowiem jako opowieść wzorcowa zawiera podstawy światopoglądu ludzi, którzy go stworzyli. Poznanie miejscowych podań i legend jest niezmiernie ważne

² J. Kolbuszewski, *Krajobraz i kultura*, Katowice 1985, s. 11.

³ G. van der Leeuw, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1997, s. 348.

⁴ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Łódź 1993, s. 354.

⁵ Ibidem, s. 354.

⁶ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976, s. 175.

i pomocne przy rozważaniach na temat przestrzeni znaczącej. To z nich dowiadujemy się pochodzenia i znaczenia wielu elementów otaczającego świata. Bezpośrednio z opowieściami związane jest nadawanie nazw elementom przyrody. Sam fakt nadania nazwy jest oznaką wyodrębnienia i uznania czegoś za posiadające pewne znaczenie. Zbiór toponimów tworzy niejako językową mapę przestrzeni znaczącej. Ostatnia kwestia waloryzacji przestrzennej związana jest z dzisiejszą postawą społeczności lokalnej wobec elementów krajobrazu.

Mitologia górali pienińskich do dziś zachowała niezwykle bogactwo. Co do powstania Pienin jedyną tego typu opowieść stanowi fragment legendy o uciekającej przed Tatarami Świętej Kindze, która stworzyła Pieniny jako przeszkodę dla intruzów. Rzucając bowiem za siebie rozmaite przedmioty utworzyła Dunajec, lasy i łąki pienińskie⁷. W miejscu tym należy jedynie zwrócić uwagę, iż to co zostało i utrwaliło się w pamięci ludzi to zchrystianizowana, związana z Kingą legenda powstania Pienin. Natomiast odmienne wersje przekazują źródła pisane, w tym bardzo ciekawy tekst Michała Marczała zamieszczony w wydany w 1927 roku „Przewodniku po Pieninach i Szczawnicy”. Opowieść tą można podzielić na trzy części: 1) świat przed narodzeniem Chrystusa, 2) okres podróży bohaterów, 3) świat po narodzeniu Chrystusa i przyjęciu wiary chrześcijańskiej. Opowieść została spisana z ust górala grywałdzkiego i jest przykładem i jednym z wariantów ludowego mitu o stworzeniu świata. Akcja mitu rozpoczyna się przed przyjściem Jezusa Chrystusa o czym świadczą pierwsze słowa tekstu: „Dawno to było bardzo dawno, mało powiedzieć drzewiej kiedy to jeszcze Pan Jezus ani nie chodził po tym świecie ani się nawet jeszcze nie narodził (...) wszędzie rozciągały się haniebne lasy i przeogromne wody”⁸. Warto wspomnieć, iż Seweryn Goszczyński pisze o Morzu Karpackim, które według podań zalewało niegdyś całą dolinę Nowotarską⁹. W innych mitach ludowych z dna tego oceanu Bóg każe diabłu wydobyć garść ziemi aby stworzyć świat¹⁰. Pieniny według mitu wyłaniają się z owych wielkich wód, a wraz z ich powstaniem zapanowuje religia chrześcijańska. W opowieści występują takie elementy krajobrazu jak góry, doliny, lasy oraz zwierzęta min. niedźwiedź mający ewidentnie symbolikę lunarną. Warto wspomnieć, iż w micie pojawia się również waloryzacja prze-

⁷ Patrz: ALHA, M. Marczak, J. Wiktor, *Ilustrowany przewodnik po Pieninach i Szczawnicy*, Kraków 1927.

G. Królikiewicz, Z. Kruczek, *Szlakami legend pienińskich. Przewodnik turystyczny*, Warszawa – Kraków 1982.

U. Janicka-Krzywda, *Pienińskie legendy o błogosławionej Kunegundzie*, „Prace Pienińskie”, t. 9, Szczawnica 1997.

⁸ ALHA, M. Marczak, J. Wiktor, *Ilustrowany przewodnik po Pieninach i Szczawnicy*, Kraków 1927, s. 157.

⁹ S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów* [w:] *Dziela zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego*, Kraków 1910, s. 249.

¹⁰ R. Tomicki, *Religijność Ludowa*, „Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej”, Warszawa – Gdańsk 1980, s. 33.

strzeni, gdzie północ jest nacechowana pejoratywnie, wschód i zachód są sobie równe i są ambiwalentne, natomiast południe – określane jako świat za Tatrami, gdzie żyje się dużo lepiej i bezpieczniej – jest waloryzowane dodatnio.

Również nadzwyczaj wiele do dnia dzisiejszego zachowało się rozmaitych opowieści na temat legendarnych miejsc znaczących w Pieninach. Pochodzą one głównie od informatorów starszych lub w średnim wieku. Warto zwrócić uwagę, iż niezwykle bogactwo wszelkich legend i podań z tego terenu nie doczekało się do tej pory rzetelnej monografii. Pienińskie opowieści znajdujemy już natomiast w najdawniejszych opisach sięgających średniowiecza. Mamy więc do czynienia z opowieściami na temat skał, pojedynczych szczytów, Dunajca i innych elementów krajobrazu, następnie historie o skarbach i zbójnikach, o tajemnych grotach i przejściach podziemnych, o miejscach świętych (kościółkach, kapliczkach, krzyżach), o zamkach i pradawnych zaginionych grodach czy wsiach, o wszelkiej maści istotach i miejscach świętych lub demonicznych. Z opowieściami tymi powiązane są liczne toponimy odnoszące się do wszystkich niemalże elementów krajobrazu. Żadna z nazw pienińskich nie jest przypadkowa, a zagłębienie się w jej etymologię staje się krokiem do coraz to głębszego poznawania świata lokalnego.

„Na komplet nazw pienińskich składa się ok. 1400 jednostek, niemal wyłącznie ludowego pochodzenia”¹¹. Niezwykle ich bogactwo znaczy każdy niemal zakątek tej ziemi. Szczyty, skały, kamienie, lasy, łąki, polany, pola, drogi, przełęcze, rzeki, potoki, strumienie posiadają swoje przydomki. Niektóre pochodzą od imion czy nazwisk właścicieli, inne związane są z jakimś wydarzeniem, podaniem bądź legendą.

Warto by początkowo przyjrzeć się nazwie całego pasma. Pochodzenie nazwy "Pieniny" nie zostało ustalone do dnia dzisiejszego. Istnieją natomiast pewne wiadomości dotyczące tego jak na przestrzeni wieków następowała jej ewolucja. W najstarszych dostępnych źródłach pisanych występuje już nazwa Pyeniny. W swoich kronikach Długosz opisując zdarzenia związane z najazdami mongolskimi w latach 1241 i 1287 używana nazwy Castrum Pyeniny (Zamek Pieniny). Józef Nyka w swoim przewodniku po Pieninach wspomina, iż późniejsze dokumenty podają ją częściej: w 1504 – Pyenynen, 1626 – las Pieniny, 1648 – Mons Pyenynen, 1760 – Montes Pieniny. W wieku XIX naprzemiennie używano nazw Pieniny, Pioniny lub Góry Koronne, bo też jak pisze J. Nyka, etnicznie nazwa ta odnosi się do masywu Trzech Koron. Niejasne pochodzenie nazwy zaciemniły dodatkowo tworzone zniekształcenia zwalczane od 1858 roku. Wywodząc bowiem etymologię od rdzenia pion nazywano Pieniny – Pioninami. Niekiedy używano też słowa pień lub piana. W 1867 roku zastanawiał się nad tym problemem Wincenty Pol pisząc: „Czy Pioniny od piona, czy Pieniny od pieniących się wód Dunajca tak są nazywane nie wiem. Tak różnie krąży z ust do ust ta nazwa,

¹¹J. Nyka, *op. cit.*, s. 13.

że za źródłosłów może jej służyć i pion i piana”¹². Nyka za P. Maciejowskim i A. Żaki przytacza również przypuszczenie, iż nazwa Pieniny jest pozostałością po pobycie w tych stronach ok V w. p.n.e. plemion celtyckich. Pen lub Penn w narzeczach kimrobrytańskich ma oznaczać głowę, szczyt lub górę. Wielce prawdopodobne, że w takim przypadku nazwa ta mogła być podtrzymywana poprzez wieki dzięki przebiegającemu tędy szlakowi bursztynowemu. Podróżujący nim bowiem handlarze mogli posługiwać się zbliżoną do dzisiejszej nazwą. Na pytanie stawiane rozmówcom – Od czego pochodzi nazwa Pieniny? pojawiały się odpowiedzi wywodzące ją od skał i piany na Dunajcu w jego wartkich częściach. Widać więc, iż rozmówcy uznają, że nazwa musi być związana z czymś charakterystycznym wyróżniającym te góry.

Niezwykle ciekawą kwestią są nazwy jakie stosują mieszkańcy względem elementów górskiego krajobrazu i poszczególnych części gór. Są to zarówno klasyczne toponimy jak i zwroty określające formę terenu, jego charakter. Poczynając więc od nazw najwyższych partii gór mamy szczyt lub wierch. Wierch może oznaczać również wysoką górę lub jedynie wierzchołek góry. Kolejną jest nazwa Groń występująca dość powszechnie nie tylko na terenie Pienin Właściwych: Groń (Hałuszowski) – 743 m. n.p.m., Groń (Tyłski) 685 m. n.p.m., Groń (Wysoki Wierch w Małych Pieninach) 901 m. n.p.m., Długi Gronik 569 m. n.p.m., Groń i Niżny Groń (Szczawnickie) 687 i 605 m. n.p.m. Etymologia tej nazwy nie jest jednak znana rozmówcom. Znaczenie tego terminu znaleźć można w wielu opracowaniach pisanych¹³. J. Nyka tak objaśnia ten toponim: „Nazwa pochodzenia wołoskiego (rumuńskie „grui” = pagórek), w gwarze góralskiej używana też jako wyraz pospolity”¹⁴. Z kolei Krzysztof Koper w swoim przewodniku wykazuje, iż nazwa Groń, to jedno z trzech najpowszeźniejszych staropolskich (choć przejętych z języka wołoskiego) określeń dawnych ludowych stopni gradacji wyrazistych górskich punktów (poziomów). Były one szeregowane w następującej kolejności i oznaczały coraz to wyższe szczyty: Gronik – Groń – Wierch¹⁵. Teza ta wydaje się potwierdzać w rzeczywistości, gdyż nazwa gronik według rozmówców stosowana ma być w odniesieniu do niewysokiego kamienistego wzniesienia. Synonimem pagórka czy skały jest skołka lub skoła. Natomiast do określania pochyłej części góry, jej zbocza używają mieszkańcy kilku nazw w tym dwóch głównych drapa i uboc. Obydwie określają stromiznę, strome zbocze, z tym że ich użycie zależne jest od poruszania się po nim. I tak określenia drapa używa się w kontekście ruchu góra-dół. Wtedy mówią

¹² *Ibidem*, s. 14.

¹³ W pierwszym polskim przewodniku Eugeniusza Janoty czytamy, iż *groń* oznacza „u górali Beskidowych tyle co góra, krawędź lub bok góry. Wyraz czeski *hron*, wzięty od Słowaków węgierskich. „Seweryn Goszczyński tłumaczy wyraz *Groń* jako «wierch» natomiast *Gronik* jako «wierzchołek»”.

¹⁴ J. Nyka, *op. cit.*, s. 275.

¹⁵ K. Koper, *Mały przewodnik historyczny po Pieninach*, Nowy Targ 2009, s. 13.

o wchodzeniu pod górę posługuje się sformułowaniem iść „do drapy”, natomiast w przypadku schodzenia – iść „z drapy”. Drapa ulega również stopniowaniu może być wielka, mniejsza, mała. S. Goszczyński podaje natomiast takie wytłumaczenie tego słowa: Drapa – przykry bok góry, także rozdół, wąwóz skalisty, parów. Uboc natomiast jest zwrotem stosowanym do zbocza w kontekście poziomym gdy idzie się w poprzek czy wzdłuż jak mówią miejscowi na tak zwany poper czyli „po ubocy”. Szkarpa oznacza zbocze znajdujące się przy rzece, natomiast brzyzek kraj zbocza, często stromo, skaliście zakończony. Stąd forma „iść na brzyzek” – tzn. brzegiem, skrajem. Najprawdopodobniej od brzyzka pochodzi toponim Brzegi. U podnóża góry znajduje się dolina, dół, lub złobina – w zależności od ułożenia terenu, rodzaju podłoża i porastającej roślinności. Doliny pokryte są łąką, znajdują się przy rzekach lub potokach. W dolinach mogą być też położone wsie. Tereny równe nazywane są tu płasnie. Do określania przestrzeni – najczęściej niższych wzniesień – pomiędzy dolinami czy górami, używa się nazwy dziół lub dzioly (w zależności od wysokości Wysoki Dział/ Niżni Dział). Wśród używanych określeń występują również łąka, pole, polana. U S. Goszczyńskiego polana – pole czyste wśród gór i lasów, gdzie się trzody latem wypasają, natomiast odnotowuje on również nazwę otawa dla łąki skoszonej oraz hotar – pastwisko. Wśród nazw łąk występują również cyrhla – duża łąka na jakimś zboczu i stronia – łąka położona na stromym zboczu. Do określenia terenu podmokłego, bagnistego mieszkańcy Pienin posługują się słowem młaka. Błoto natomiast nazywają maraz, mówiąc na przykład o błotnistej drodze: – „Ale maraz!”. W obrębie własnej wsi, nazwy gruntów – najczęściej łąk lub pól – miały swoje nazwy o charakterze osobowo-dzierżawczym pochodzące od właściciela gruntu. Nazwy te to min: Jędrycówka, Kurpielówka, Chmielówka. Obok nich występowały również takie jak: Na Kępie Kosarzyska, Osice, Pustki, Wygony, Ugory, Pastewnik, Sajba czy Stus mające różnorodną genezę. Od wymienionych wyżej nazw gruntów lub elementów krajobrazu biorą się określenia dróg kępianowska, kowalczykowska lub kierunku w jakim się idzie: do Kuruca, na Kępę, na Jędrycówkę, do Młyna, do Potoka, itd. Pochodzenie toponimów znajduje zawsze wytłumaczenie. Niekiedy mają one proste przyczyny wynikające z cech geologiczno-przyrodniczych. Są jednak i takie, które łączą się z legendą lub podaniem. Oto kilka z nich: Ślimakowa Skała – według opowieści odbywają się na niej narady ślimaków; Fajarkowe Skały – miał z nich spaść pastuszek, który zagapił się grając na fujarce; Kosarzyska – polana, na której niegdyś znajdowały się koszary dla owiec, które według podania zapadły się pod ziemię. Czasem w miejscu tym da się słyszeć głosy juhasów oraz dzwonki i beczenie owiec. Pustki – polany hałuszowskie, według podania znajdowała się tam dawniej osada (gród), która została zniszczona podczas najazdu Husytów w XV wieku; Harcygrund (Czarci Grunt) – urocza lesista dolina w Pieninach Czorsztyńskich. Nazwa ta jest niejednoznaczna i niezwykle trudna do ustalenia. Według S. Michalczuka prawidłowo winna brzmieć Hancygrunt będąc nazwą

o pochodzeniu osobowo-dzierżawczym (a nie „Harczygrund” czy „Harcygrad” – jak błędnie nazywa się dzisiaj¹⁶). Według miejscowych natomiast prawidłowo brzmi ona Czarci Grunt i łączy się z przeklętym charakterem tego miejsca, w którym straszy diabeł; Barbarzyna – pas pól i polan w górnej części doliny Harczygrund, miejsce zbrodni, okrutnego barbarzyństwa dokonanego przez jakąś wrogą bandę (Husytów?) na okolicznych mieszkańcach; Zaukier – kręta droga idąca ze Sromowiec do Krościenka; Na Kępie nazwa pochodząca od kamienistego charakteru miejsca (od kępy skał).

W niniejszej pracy zaprezentowana została zaledwie skromna część nazewnictwa i toponimów pienięskich. Mimo to widać jak ważna jest to kwestia przy omawianiu przestrzeni znaczącej. Określenia gwarowe i ich stosowane formy i odmiany oraz sposób mówienia i posługiwania się nimi ukazuje charakter myślenia o rzeczywistości i funkcjonowania w niej. Dostrzegalny jest również stosunek do otaczającego świata, do elementów krajobrazu, przyrody, które nie umykają uwadze autochtonów. Wszystko jest nazwane, a nazwa ta znajduje mniej lub bardziej racjonalne wyjaśnianie. Tworzenie toponimów jest przejawem oswajania świata i jego wartościowania. Proste nadanie nazwy wywołuje z niebytu, tworząc z amorficznej rzeczywistości przestrzeń kulturową posiadającą znaczenie. W toponomastyce pienięskiej zawarta jest niezwykle historia całego regionu. Jest ona nieodłącznym, płynącym z życia i na życie się przekładającym elementem tutejszego świata.

Ostatnią kwestią jest waloryzacja i stan wiedzy informatorów na temat Pienin oraz to w jaki sposób opisują oni „swoje góry”. Jest to bardzo ważne, gdyż to właśnie posiadanie bądź brak wiedzy lub zdania na jakiś temat świadczy o tym, jakie znaczenie nadają mieszkańcy poszczególnym miejscom i jak waloryzują przestrzeń.

Wysokość nie jest atutem Pienin. Mieszkańcy nie uznają ich za góry wysokie. W ich oczach są one pasmem górskim średnich rozmiarów. Ponad wielkość wynoszą natomiast piękno tutejszych krajobrazów – czarujące lesiste zbocza skał i łąki, bogactwo przyrody. Wysokość gór łączona jest często z waloryzowaniem ich pod kątem estetycznym oraz pod względem bezpieczeństwa. Informatorzy zwracają uwagę na bystrość i kamienistość, którymi cechować by się miały góry wysokie. Wzorem dla tych gór są Tatry, a więc najbliższe i widziane „od siebie”, wysokie góry. „No generalnie [Pieniny są] niskie. Ja kiedyś myślałam, że góry Pieniny to są największe i Tatry. A jak zobaczyłam Góry Stołowe to są jeszcze większe niż Pieniny”.¹⁷ Rzadko też informatorzy odwoływali się do sąsiednich Gorców, jako gór wyższych od Pienin wskazując za to najczęściej na odległe Tatry. Najprawdopodobniej ma na to wpływ charakter gorczańskiego pasma, które jest rozległe i obłe w wyglądzie, a patrząc na nie, nie widać nigdzie gołych

¹⁶ S. Michalczuk, *Dwór w cieniu zamku. Marceli Drohojowski dziedzic na Czorsztynie o sobie samym w roku 1901*, Nowy Sącz – Zakopane 1988, s. 11.

¹⁷ Fragment wywiadu (AIEiAK 11819), s. 5.

turni i poszarpanych skalic. Nie pasują więc one w wyobrażeniach miejscowych do groźnych i przepaścistych gór wysokich. Punktem odniesienia w mówieniu o górach jest najbliższa okolica i panujące stereotypy czy własne wyobrażenia. Dlatego też za najbardziej groźne będą uważane Tatry, a nie Pieniny. Wpływ na to ma również fakt, iż Pieniny są znane „zadomowione”. To co obce, nieznanie i bardziej zmytyzowane w wyobrażeniach zbiorowych, jest uważane za niepewne i niebezpieczne. Tatry są górami bardziej skalistymi, a przede wszystkim większymi przez co łatwiej jest w nich zablądzić, ulec wypadkowi czy zginąć. Według mieszkańców Pienin ich góry są bezpieczne. Więcej nawet. Zapewniają wręcz bezpieczeństwo. Chronią przed kataklizmami, powodzią, wichurami. „Że nas nie zaleje, bo woda spłynie z gór. Dają bezpieczeństwo (...) Zabezpieczają przed jakimiś tam huraganami, wiatrami. Zawsze ten wiatr wieje inaczej (...) na równym gdzie zmiata po kolei wszystko, a inaczej u nas. Chronią te góry, lasy przed wiatrami”.¹⁸ Pieniny są więc górami średnimi i uważane są przez rozmówców za góry względnie bezpieczne. Ich krajobraz nie należy do monumentalnych, a w oczach mieszkańców pokrywa się z tym co o Pieninach napisał Jan Wiktor: „Piękno Pienin jest zupełnie inne. Ono nie przeraża, nie przywala ogromem pyłu człowieka, nie budzi grozy swoją wielkością ale darzy wrażeniami niewysłowionego ukojenia, błogiego uciszenia. To poemat romantyczny o przedziwnym powabie”.¹⁹ Pieniny jeszcze przed II wojną światową były górami skalistymi. Było to spowodowane znaczną, często nielegalną eksploatacją drzewa. Dziś porastające Pieniny lasy skryły pod sobą turnie i porozrzucane skałki, zmieniając krajobraz i czyniąc go bardziej łagodnym. Stare widokówki i fotografie z początku XIX wieku ukazują gołe turnie, piargi, liczne skalice i usypane kamieniami stoki. Taki opis krajobrazu pienńskiego przedstawił w swoim dziele Stanisław Staszic: „Na miejscu owych z góry widzianych jakichś rozwalisk, są to różnego kształtu po polach roztawione wielkie, na kilkaset stóp mniej więcej mające, wapienne skały. Jedne stoją jak ściana, drugie jak stolpy lub wieże inne jak dwie skały na pół przeprute. Wszystkie aż za czerwony Klasztor w ciągu kilkunasu mil”.²⁰

Skomplikowaną i trudną do ustalenia wśród rozmówców kwestią są granice Pienin i terenów, z którymi sąsiadują. Jak się okazuje najczęściej za te góry uznawane jest środkowe pasmo czyli Pieniny Właściwe. Małe Pieniny wymieniane są w drugiej kolejności i rzeczywiście niektórzy z informatorów wskazują, iż stanowią one część omawianego terenu. Natomiast za góry zupełnie odrębne i często do Pienin nie zaliczane uważane jest pasmo Pienin Spiskich. Oprócz rzeczywistego faktu jakim jest zupełnie inny wygląd i charakter tych gór, najważniejszą rolę może tu odgrywać przynależność kulturowa. Południowy brzeg

¹⁸ Fragment wywiadu (AIEiAK 11811), s. 3.

¹⁹ ALHA, M. Marczak, J. Wiktor, *op. cit.*, s. 40.

²⁰ S. Staszic, *O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1955, s. 92.

Dunajca stanowi bowiem granicę ze Spiszem Polskim, a dla niektórych granicę Polski, co przekłada się na olbrzymie antagonizmy mieszkańców Spisza z mieszkańcami Pienin. Do dzisiejszego dnia bowiem mieszkańcy Spisza nie uważają się za Polaków i jadąc na przykład do Nowego Targu mówią, że jadą do Polski. Co do terenów granicznych to najczęściej wymieniane są Gorce, następnie Beskid Sądecki. W opisach tych jest wiele pomyłek, ale w większości odpowiadają one podziałowi jaki został ustalony i funkcjonuje chociażby na mapach. Większość rozmówców nie była jednak pewna czy Pieniny znajdują się jeszcze za Dunajcem po stronie słowackiej. Przeczące odpowiedzi tłumaczyć można by posługując się mechanizmem opozycji swój-obcy wpływającej na przeświadczenie, iż jeżeli w Polsce są Pieniny, to góry w Słowacji są już zapewne inne i nie mogą nimi być. Do ustalenia granic służyły także główne miejscowości np.: od strony wschodniej jako ostatnie wsie pienińskie niektórzy podawali Jaworki lub Szlachtową. Dla niektórych granicę tę stanowiła Szczawnica.

Do kategorii centrum Pienin w światopoglądzie mieszkańców należą Trzy Korony. Są one również uważane za najwyższy i najważniejszy zarazem szczyt tych gór. Na taką waloryzację ma wpływ atrakcyjność turystyczna tego miejsca oraz widoki widokowe. W powszechnym przekonaniu bowiem z najwyższego szczytu roztaczać się ma widok najpiękniejszy, gdzie jest co podziwiać. Ponadto większość turystów przyjeżdżających w góry nastawiona jest na zdobycie najwyższego szczytu i odwiedzenia kilku miejsc wymienionych i polecanych w przewodniku. Okazuje się więc, że za centrum mieszkańcy uznają miejsce ważne nie tylko dla nich jako społeczności lokalnej, ale i dla przyjezdnych. Wszyscy wymieniają miejsca cieszące się największym zainteresowaniem turystów. Sami jednak autochtoni na Trzy Korony, poza nielicznymi wyjątkami, prawie w ogóle nie chodzą. Okazuje się więc, iż jednoznaczne ustalenie centrum nie jest proste. Inni bowiem jako najważniejsze uznawali własną wieś i dom oraz najbliższą okolicę – a więc miejsca ewidentnie najbliższe pod względem emocjonalnym – mimo to cały czas wskazując na Trzy Korony jako centrum. Poza wymienionymi przykładami trudno jest wskazać, co mogłoby być prawdziwym centrum nie powiązanym z ruchem turystycznym. Ważność Trzech Koron ugruntowała się dawno. Już wśród pierwszych gości odwiedzających Pieniny szczyt ten stanowił jedną z głównych atrakcji. W starych opisach znajdujemy wręcz nazwę Góry Koronne. Nie dowiemy się zapewne kto pierwszy go zdobył. Najprawdopodobniej był to jakiś miejscowy góral wspinający się by zdobyć leczniczy jałowiec sawina²¹. Wiadomo natomiast, iż w XIX wieku niewielu było śmiałków zapuszczających się na sam wierzchołek Trzech Koron zwany Okrąglicą. Wejście na nią zostało udostępnione szerszemu gronu dopiero w roku 1900 po wybudowaniu na turni szczytowej tak zwanej gloriety i schodków z porę-

²¹ Jałowiec Sawina należy do relikwów flory pienińskiej i jest uważany za pozostałość suchej fazy klimatycznej po ustąpieniu lodowca. Używany w medycynie ludowej i ceniony za swe lecznicze właściwości został niemal doszczętnie wyniszczony.

czą²². Tak o zwiedzaniu szczytu pisze W. Gadowski: „Osoby doznające zawrotu głowy, pozostają na przełęczce, inni zaś dostają się po schodkach umieszczonych przez M. Drohojewskiego w 5 min. na szczyt Okrąglicy”²³. Starsi mieszkańcy pamiętają jeszcze taki niedostępny wierzchołek Trzech Koron. Do tego czasu większość ówczesnych turystów, którymi byli głównie kuracjusze szczawnicki i goście kąpielowi podziwiała masyw Trzech Koron z dołu przy okazji spływu Dunajcem lub zwiedzania Czerwonego Klasztoru Braci Kamedułów. Za jednego z pierwszych zdobywców szczytu uznaje się właśnie jednego z zakonników – aptekarza Brata Cypriana zwanego też latającym mnichem, który w 1768 roku miał odbyć lot nad Pieninami startując z Ganku na sporządzonej przez siebie lotni.

Przyjrzyjmy się jakie inne miejsca poza Trzema Koronami zaliczają mieszkańcy do topografii znaczącej Pienin. Wśród szczytów i elementów krajobrazu przyrodniczego wymieniają oni Sokolicę, Górę Zamkową, Wąwóz Homole. Są to jak się okazało miejsca odwiedzane przez mieszkańców w celach turystycznych. Jeżeli chodzi o miejscowości, które według nich również można uznać za istotne dla Pienin to są nimi: Krościenko, Szczawnica, Czorsztyn oraz Sromowce Niżne. Bardzo ważnym elementem nadającym szczególnego charakteru przestrzeni Pienin jest spływ. Przystanie flisackie i wypływające z nich z biegiem Dunajca tratwy z turystami, to ważny element tutejszego krajobrazu. Warto również pamiętać, iż niektóre miejsca nabierają znaczenia ze względu na emocje z nimi związane. Rodzinny dom, cmentarz, na którym pochowano bliskich, praca to elementy składające się na budowanie własnej znaczącej topografii. Szczególnego znaczenia w owych topografiach nabierają zarówno Wąwóz Homole czy Dunajec, ale i rodzinna wieś lub miejsce kultu.

Również skały i kamienie posiadają niezwykle ważne znaczenie wśród dziśniejszych mieszkańców Pienin. Warto wspomnieć tu dwa przypadki, które nabierają charakteru nadprzyrodzoności – diabli kamień i kamień Św. Kingi. Obydwa te miejsca w świadomości społeczności lokalnych uchodzą za obdarzone dwoma przeciwstawnymi sobie mocami – zła i dobra. Według krążących od dawna legend okolice Diablej Skałki były siedliskiem złych mocy. Można było tam nawet spotkać diabła. Według relacji mieszkańców w miejscu tym często można pobić. Aby temu zapobiec należy nie odwracać się za siebie a w razie kłopotów uczynić znak krzyża. Relacje te potwierdza opis K. Kopra: „Przy granicy miejscowości na ścieżce koło Diablej Skałki czekał szatan. Przekaz mówi, że chwycił ją za nogi i wywłókł na kilkunastometrowy szczyt. Następnego dnia nieszczęsną kobietę znaleziono martwą na dole. Widocznie musiała zacząć się głośno modlić i wtedy szatan ją puścił zabijając na miejscu”²⁴. Podobne wierzenia dotyczące

²² W. Midowicz, *O Trzech Koronach*, „Prace Pienińskie”, t. 6, Szczawnica 1993, s. 74.

²³ W. Gadowski, *Przewodnik po Pieninach*, Kraków 1928, s. 4.

²⁴ K. Koper, *Z dziejów Krościenka nad Dunajcem*, Nowy Targ 2006, s. 164, opowieść według relacji zebranej przez Sławka Dyda od starszych mieszkańców z Tylki.

innych diablích kamieni znajdujemy w źródłach pisanych: „Kolo tego kamienia po dziś dzień podobno straszy diabeł”²⁵. Z kolei E. Chmielowski odnotował podanie mówiące iż: „Przy dworze siedzi Diabeł pod wielkim kamieniem i straszy ludzi, wodzi ich po krzakach, a w końcu śmieje się z tego”²⁶. Najbardziej znany karpacki diabeł Rokita również pojawiał się przy skale gdzie ukrywał skarby²⁷. Zupełnie innej waloryzacji nabiera natomiast Kamień Kingi, który cechuje świętość i dobroczynność. Święte kamienie to wynik tendencji do „zeswojszczenia” i „usensualniania” wizji sacrum przez kulturę typu ludowego²⁸. Najczęściej obiekty te znajdowały się w pewnej odległości od osad ludzkich, na ich granicach lub poza nimi w przestrzeni orbis exterior i jako związane z sacrum szczyły się kultem okolicznej ludności, która przypisywała im funkcje apotropieczne. Każdy kto wie o istnieniu Kamienia Św. Kingi będąc w pobliżu nie przejdzie obojętnie obok niego. Miejsce to jest święte i posiada moc nadaną przez sacrum. Tu modlitwy są wysłuchiwane, dziękczynienie przyjęte. Kamień jest „ołtarzem ludu”, axis mundi, które łączy ich ze sferą nieba dzięki patronce i pośrednicze – Kindze. W obu przypadkach kształt, charakterystyczne cechy i legendarne pochodzenie nadają skalą signum obcości i nadprzyrodzoności. Ten fakt wpływa na uznanie ich nietypowego pochodzenia lub bezpośrednio wiąże je z hierofanią.

Nie sposób jest dokonać opisu i analizy przestrzeni znaczącej Pienin bez uwzględniania rzeki. Pieniny to Dunajec, Dunajec to Pieniny. Wszystkie z osób, z którymi rozmawiałem, w jakiś sposób podkreślały ważność tego miejsca. Można więc podejrzewać, iż Dunajec jest ważnym elementem w topografii. Tym bardziej, że rzeka ta miała i nieprzerwanie ma wpływ na egzystencję autochtonów. Woda płynąca w polskiej kulturze ludowej jest postrzegana jako siła zarazem dobroczynna i niszcząca: „Pełni funkcję granicy dzielącej obszar pod względem fizycznym, ale też kulturowym i etnicznym – na przestrzeń bezpieczną i niebezpieczną, sferę życia i śmierci”²⁹. Rzeka ta była sprzężona z życiem ludności Pienin, a zwłaszcza tych, którzy mieszkali nad jej brzegami. Zajmowali się oni połowem ryb oraz spławem drewna i innych towarów. Flis odbywał się zwykle do Korczyna i Szczucia przy ujściu Dunajca, a czasem nawet do Gdańska. W Sromowcach i Szczawnicy zwożono też tą drogą siano z trudno dostępnych łąk³⁰. Swoje życie z tą rzeką wiązali przede wszystkim

²⁵ J. Bartmiński, *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: Kosmos, Lublin 1996, s. 387.

²⁶ E. Chmielowski, *Czarownice, Strzygi, mamony czyli wierzenia i zabobony ludu galicyjskiego*, Nowy Sącz 1987, s. 37.

²⁷ K. W. Wójcicki, *Klechdy. Starożytne podania i powieści ludowe*, Warszawa 1981, s. 255.

²⁸ Patrz: L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986.

²⁹ J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 324.

³⁰ S. Baszak, *Pieniński klejnot w potrójnej koronie. Sromowce Niżne, historia – kultura – tradycja*, Kraków 2007, s. 69.

mieszkańcy miejscowości nad nią położonych – Krościenka, Szczawnicy, Sromowiec Wyżnych i Niżnych, Czorsztyna, Niedzicy. Również w odniesieniu symbolicznym „ze względu na swój ruch, wpadanie do jezior i mórz, rzeka jest symbolem ludzkiej egzystencji, czasu i przemijania, różnorodności zmian, a także ciągłej odnowy”³¹. Od wieków w kulturze „bieg rzeki wyznaczał kierunek zasiedlenia. Rzeka była głównym źródłem wody”³². Nad brzegami zakładano osiedla, które wykorzystywały dobroczynne właściwości. Nikt z rozmówców nie wiedział skąd wzięła się nazwa Dunajca i co ona oznacza. Występuje on w miejscowej poezji, podaniach i legendach, przyśpiewkach, malarstwie. Ukształtował także najbardziej charakterystyczny element miejscowej kultury jakim jest flisactwo – kiedyś jedna z najistotniejszych gałęzi gospodarki, dziś turystyki. „Przejazd Dunajcem przez Pieniny uzupełnia wrażenia doznane w Tatrach jest to w swoim rodzaju tak oryginalna, fantastyczna i nad wszelki wyraz urocza wycieczka, że nie da się z nią porównać żadna podróż rzeką wśród innych gór w Europie” – pisze w swym przewodniku W. E. Radzikowski³³. Historia spływu – jak pisze Stefania Baszak – sięga około wieku XVIII i związana jest nierozdzielnie z zamkiem Niedzickim. Rodzina Palocsajów organizowała dla swoich gości przejażdżki czołnami spod zamku do specjalnie wybudowanej przystani około Czerwonego Klasztoru³⁴. Głównym ośrodkiem flisackim od dawien dawna były Sromowce Niżne. Życie mieszkańców tej wsi było mocno związane z Dunajcem.

Dunajec stanowił także granicę. Z jednej strony fizyczną – rozdzielał on Pieniny na dwie części, z drugiej państwową. Należał on do tych rzek, które są „naturalną granicą dzielącą obszar pod względem językowym, etnicznym i kulturowo obyczajowym”³⁵. Był też z tego powodu miejscem wielu sporów. Z dawnych dziejów znane są opowieści o zatargach związanych z połowem ryb na Dunajcu. Jedną z nich dotyczącą sporu chłopów ze Sromowiec Niżnych z mnichami z Czerwonego Klasztoru podaje M. Marczak we wspomnianym już przewodniku po Pieninach³⁶. Nie mały problem stanowiło również utworzenie tzw. Drogi Pienińskiej wytyczonej wzdłuż biegu rzeki, a ciągnącej się raz po polskiej raz po słowackiej stronie granicy. Dziś w klimacie europejskiej jedności i solidarności Dunajec jak i wspomniana droga pienińska nie są już jedynie granicą, ale symbolicznym pomostem między Polską a Słowacją. Waloryzacja Dunajca opiera się o aspekt wielkości i użyteczności tej rzeki. Jest on więc uznawany za rzekę średniej wielkości i dość groźną. W odniesieniu do środowiska lokalnego jest to największa rzeka. W kontekście całego kraju zajmuje miejsce wśród śred-

³¹ J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 324.

³² J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 333.

³³ W. E. Radzikowski, *Ilustrowany przewodnik do Tatr i Pienin*, Kraków 1886, s. 325.

³⁴ S. Baszak, *op. cit.*, s. 69.

³⁵ J. Bartmiński, *op. cit.*, s. 329.

³⁶ ALHA, M. Marczak, J. Wiktor, *op. cit.*, s. 165.

nich, natomiast w skali światowej według mieszkańców jest mała. Zawsze uznawana jest za jeden z głównych żywiołów Pienin. Ci jednak, którzy słyszeli bądź byli świadkami powodzi czynionych przez wylewy Dunajca nie lekceważą go. Ludzie mieszkający w jego pobliżu żyli w ciągłej obawie i strachu przed jego kapryśnymi wodami, które potrafiły przybrać w niesłychanym tempie i równie szybko zmieść z powierzchni ziemi całe zagrody. Opowieści o powodziach i o niepewnej naturze Dunajca odnajdujemy na kartach wspomnień z podróży i kronik parafialnych. „Wylewy Dunajca, który szeroko rozlewa się po dolinie zatapiając pola i łąki są prawdziwą klęską dla tych okolic” pisze w swych „Obrazkach” Maria Steczkowska³⁷. Z kolei inna peregrynka – Łucja Rautenstrauch – w swojej książce opisuje spotkanie z sędziną zamieszkałą w Czorsztynie, która „najbardziej skarżyła się na Dunajec, który co wiosnę i jesień nie dawał jej chwili spokojnej, a często i wśród lata niesłychane wyrabiał figle”³⁸. Kobieta owa miała pokazywać ślady na ścianie domostwa, które znaczyły poziom, do którego sięgnęła woda, a który wynosił od dwóch do trzech łokci nad ziemią. Autorka nie zapamiętała daty owej powodzi. Opisuje jednak inne wydarzenia z roku 1813 kiedy to Dunajec zaczął raptownie wzbierać. Pisze m.in.: „Rzeka coraz szła wyżej, a w straszliwym swym pędzie unosząc drzewa, domy, bydło, ludzi, jakby na urąganie rozpaczy nadbrzeżnych mieszkańców nieforemne swych zdobyczy szczątki na brzeg wyrzucała”³⁹. Ludwik Pietrusiński z kolei pisał: „Całe wsie płynęły, pozostałe mieszkania kołysały się jak kolebki, ziemia pękała rodząc na zgubę okolicy źródła, żyzne role zasłane zostały na sto lat żwirem i kamieniami. Ileż utonęło starców, dzieci, niemowląt! Iluż odważnych, ratunek niosących znalazło w nurtach grób swój!”⁴⁰. O wydarzeniach z 1813 wzmiankują również kroniki sądeckie, Gazeta Krakowska oraz inni pisarze poruszający problematykę powodzi na Podhalu (min. Seweryn Goszczyński czy Bronisław Gustawicz). Pamiętek po wylewach Dunajca jest w Pieninach i okolicy wiele. Podobne znaki stanu wód powodziowych widnieją na kościołach w Krościenku czy Łopusznej. Idąc natomiast Drogą Pienińską wzdłuż Dunajca na ścianie skał opadających do drogi widnieją tabliczki pamiątkowe z datą i poziomem wody. W pamięci dzisiejszych mieszkańców Pienin jak i w większości opracowań wspomina się wielką powódź z roku 1934. Jak pisze w swojej książce K. Koper był to jeden z najbardziej dramatycznych epizodów w najnowszej historii Krościenka. Do tego stopnia, iż powódź stała się jedną z przełomowych dat w życiu tutejszej ludności: „Mówiło się przed wielką powodzią, w rok po wielkiej powodzi”⁴¹. Niektórzy z moich rozmówców byli świadkami tamtych

³⁷ M. Steczkowska, *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, Kraków 1858, s. 164.

³⁸ Ł. Rautenstrauch, *Miasta, góry i doliny*, Poznań 1844, s. 103.

³⁹ Ibidem, s. 104.

⁴⁰ (za K. Koprem) L. Pietrusiński, *Podróże, przejażdżki i przechadzki po Europie*, t. IV: 1845, s. 400.

⁴¹ K. Koper, *Z dziejów...*, s. 361.

zdarzeń. Jeden z nich wspomina: Teraz tak w takich równych miejscach to też lubi wylać. Ale pamiętam tą w 1934 roku. Miałem wtedy dziewięć років. Przed tym jakieś trzy dni to mgły takie wędrowały tu po górach. Nie posiedziały w miejscu, ale wędrowały tak po tych górach. To było też ciekawe takie zjawisko. A później jak się usadowiły, ta mgła obległa tak, złapała się podłoża, ziemi, jak zaczęło lać! To trzy dni bez przerwy i trzy noce. I to nie lało tak taki normalny deszcz, ale tak gęsty, że wody przybywało.⁴² Wiele źródeł z tamtego czasu rzeczywiście mówi o wielkim deszczu na Podhalu, który spowodował spiętrzenie wody i olbrzymią falę powodziową na Dunajcu. Wszystko zaczęło się 15 lipca po południu. W rezultacie doszło do zniszczeń okupionych ofiarami i stratami finansowymi. We wspomnieniach często pojawiają się opisy straszliwych wód Dunajca, który porywał całe domy, zrywał mosty. Częste są opisy i relacje mówiące o tym jak Dunajcem płynęli ludzie, zwierzęta, zabudowania. Dunajec w Pieninach i przełom Dunajca należą do najbardziej znanych krajobrazów Polski. Dziś ujarzmiony, jest miłą ozdobą gór i atrakcją turystyczną zapewniająca dochody mieszkańcom.

Analiza przedstawionego materiału etnograficznego wykazuje jaką rolę w kulturze lokalnej odgrywają poszczególne elementy krajobrazu. W wywodzie swoim starałem się ukazać bogactwo odniesień i możliwych powiązań i interpretacji które płyną z tego rodzaju rozważań nad przestrzenią. Niezwykle wartościową rzeczą, która mogłaby stanowić punkt wyjścia do badań nad wieloma aspektami kultury jest poznanie poglądu danej społeczności na otaczający ją świat. Rzadko bowiem mieszkańcy danego obszaru zostają obojętni na swój krajobraz kulturowy. Jego elementy znajdują swoje miejsce w podaniach, a on sam nadaje często charakter i znajduje odzwierciedlenie w miejscowej sztuce i folklorze. Natura staje się też w pewien sposób organizatorem kultury. Ma wpływ na działania człowieka i jego światopogląd. Potwierdzenie tego wszystkiego widoczne było w przywołanych przeze mnie przykładach. Przyrodnicza przestrzeń Pienin nigdy nie była i nie jest również obecnie nie istotną dla ich mieszkańców. Cały czas zachodzi potrzeba mitologizacji otoczenia i wyszukiwania miejsc znaczących, czego najlepszym przykładem jest waloryzacja przestrzenna związana z kultem Św. Kingi. Ale nawet, gdy pominiemy rolę nadprzyrodzonej pozostaną jeszcze strona estetyczna czy czysto użyteczna. Proste uchwylenie specyficznych cech własnego otoczenia przez mieszkańców i ustosunkowanie się wobec nich jest już symptomatyczne. Nazwanie rzeki groźną, czy określenie gór jako niewysokich i pięknych jest prostym ale ważnym krokiem do badań nad przestrzenią znaczącą i całą kulturą miejscową. Pieniny nie są uważane za góry groźne ale przyjazne człowiekowi. Z kolei zwracanie uwagi na stronę estetyczną idzie w parze z baczną obserwacją swojego świata i doszukiwanie się w każdym niemalże napotkanym elemencie cech charakterystycznych.

⁴² Fragment wywiadu (AIEiAK 11809), s. 6.

Jeżeli spoglądamy na nazwy miejscowe, to wiemy już, że ich pochodzenie nie jest przypadkowe i że stanowią one określenie cech im przynależnych. Skała nie jest więc tylko "skałą" – elementem przyrody nieożywionej jak mogło by się wydawać. Jej kształt, jej wielkość i wreszcie związana z nią historia czynią z niej twór zindywidualizowany i niepowtarzalny. Znajdujemy tu potwierdzenie dla słów Znanieckiego, który zwracał uwagę, iż dążenie do indywidualizacji przyrody w kulturze tradycyjnej jest posunięte tak daleko, iż jej elementy mają własną tożsamość co czasami wyraża się w nadawaniu im imion⁴³. Pieniny same w sobie stanowią przestrzeń niezwykłą, co mam nadzieję udało mi się chociaż w małym stopniu zaprezentować w niniejszym artykule. Bogactwo tamtejszego krajobrazu kulturowego jest warte przybliżenia i opisanie. Jednocześnie jest przykładem, iż tradycyjna strona społeczności lokalnych stanowi cały czas otwarte i niezgłębione pole dla dociekań antropologa kultury.

Summary

The article focuses on the problems connected with the local worldview and images concerning the culture and significant space functioning within. The text is a presentation of the part of research results conducted by the author in the Pieniny Mountains from 2009 to 2012. The significant part of the cultural aspects was presented with regard to local mythology (legends and myths), existing terminology and the advantages of the landscape. The author invokes basic landscaping categories – centre and borders. The analysis of the presented ethnographic material, shows the role of particular landscape elements such as: mountains, rocks, stones, valleys, roads, river, forests in the local people worldview. The legends and myths give an explanation to their origin, names and meaning they are given. The aim of the author was also to present and illustrate the culture of the region being discussed – the Pieniny Mountains.

⁴³ W. Thomas, F. Znaniecki, *op. cit.*, s. 176.